OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 18 CZERWCA 1929 ROKU Nr. 164.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Klęska P. P. S.

W WYBORACH LUBELSKICH.

Warszawa, 17.6. (AW). W ostatecznym wyniku podziału mandatów do rady miejskiej m. Lublina otrzymały: lista nr. 1 B. B. frakcja gospodarcza — 9 mandatów, lista nr. 2 P. P. S. frakcja rewolucyjna — 1 mandat, lista nr. 3 P. P. S. rada związków zawodowych i inteligencja pracująca — 4 mandaty, lista nr. 4 — organ żydowskich związków zawodowych „Bund"—9 mandatów, lista nr. 5 Poale Sjon lewica—1 mandat, lista nr. 7 żydowski blok gospodarczy kupcyludowcy — 1 mandat, lista nr. 10 narodowo-chrześcjański komitet gospodarczy — 12 mandatów, lista nr. 16 zjednoczeni ortodoksi — 3 mandaty. Frekwencja wynosiła 65 proc. głosów. Przebieg wyborów był spokojny.

Wyniki wyborów

W GRODZISKU I TARNOWIE.

Grodzisk Maz., 17.6 Wczoraj odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

W wyniku nieoficjalnych obliczeń, lista nr 1 (BB) otrzymała 5 mandatów, lista nr 2 (obywatele przedmieścia Łąki) —2 mandaty, lista nr 4 (PPS—CKW)—1 mandat, lista nr 5 (komuniści)—3 mandaty, lista nr 6 (żydzi rzemieślnicy)—2 mandaty, lista nr 7 (narodowcy)—3 mandaty, lista nr 8 (żydzi ortodoksi i postępowcy)—2 mandaty, lista nr. 12 (enpeerowcy)—3 mandaty.

Uprawnionych do głosowania było 7609, głosowało 4747, a więc 62 proc. uprawnionych do głosowania.

Tarnów, 17.6 (Pat). W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady miejskiej w Tarnowie.

Wszystkie 12 mandatów zdobyła lista bloku polsko-żydowskiego.

Lista socjalistów nie zdobyła żadnego mandatu.

Polski i niemiecki

PRZEMYSŁ MASZYNOWY.

Warszawa, 17.6 (Tel. wł.). W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli polskiego i niemieckiego przemysłu maszynowego i elektrycznego.

Z ramienia polskiego przemysłu wezmą udział: inż. Okólski, inż. Jenike, inż. Okoniewski i prof. Żórawski, z ramienia przemysłu niemieckiego: Karol Lange, inż. Miller, b. min. Raumer i hr. Witztum.

Uzgodnione stanowisko obu przemysłów znajdzie wyraz w postanowieniach przyszłego traktatu handlowego.

Przedstawiciele polscy będą swe postulaty formułowali w ten sposób, iżby traktat nie poderwał bytu polskiego przemysłu maszynowego i elektrycznego.

Dalsze rokowania

POLSKO-NIEMIECKIE W PARYŻU.

Warszawa, 17.6 (Tel. wł.). W wyniku konferencji polsko - niemieckiej w Madrycie w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce postanowiono dalsze rokowania odbyć w Paryżu.

Skargi posłów Naumana i Grebego zostały obalone.

Pakt przyjaźni

FRANCJI I HISZPANJI.

Paryż, 17.6. Donoszą z Meksyku, że Briand podczas swego pobytu w Hiszpanji konferował z rządem hiszpańskim w sprawie zawarcia francusko - hiszpańskiego paktu przyjaźni i arbitrażu.

Za kilka dni układ będzie podpisany w Paryżu.

Pan Prezydent Rzplitej

owacyjnie witany na Wołyniu.

Łuck, 17.6. — Wczorajszy pierwszy dzień pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego oraz dwóch ministrów prof. Staniewicza i inż. Kühna na ziemi wołyńskiej zamienił się w wielką żywiołową manifestację całej bez różnicy ludności choć różnojęzycznej i różnowyznaniowej, która okazała przez to w tak ważnej chwili przyjazdu głowy państwa swojej pełne przywiązanie do państwa.

Po pracowitym dniu wczorajszym p. Prezydent wyjechał dziś o godzinie 10 rano samochodem w dalszą drogę żegnany przez władze wojskowe, administracyjne oraz miejskie stolicy Wołynia i udał się do Horodnicy, gdzie zwiedził wieś skomasowaną a następnie szkołę powszechną.

Szczegółowych wyjaśnień o przeprowadzonej komasacji udzielał minister reform rolnych prof. Staniewicz.

Następnie o godzinie 11 p. Prezydent przyjechał do Smordwy, majątku Ledóchowskiego, gdzie nastąpiło szczegółowe zwiedzenie gospodarstwa handlowego, poczem odbyło się tam śniadanie.

O godzinie 3 popołudniu p. Prezydent udał się w dalszą drogę do Dubna, zwiedzając po drodze szpital i szkołę na Pantali.

Na granicy miasta powitali p. Prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, poczem w gmachu rady miejskiej nastąpiło powitanie przez władze miasta.

Z Dubna w godzinach wieczornych p. Prezydent udał się do Sudowicz, gdzie zwiedził szkołę i gminę, w której przeprowadzono wszystkie roboty meljoracyjne.

O godzinie 7 wieczorem przybył do Krzemieńca, powitany przez władze i kuratorjum liceum krzemienieckiego, w którym przygotowano apartamenta na czas pobytu pana Prezydenta.

W Krzemieńcu o godzinie 8 wieczorem w gmachu Liceum odbył się obiad w ścisłem gronie. Jutro zwiedzenie miasta.

O wolność prasy.

Uchwała dziennikarzy zagranicznych.

Berlin, 17.6. (PAT) Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie odbył dziś walne zebranie, na którem na podstawie porozumienia z grupą niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie postanowił ogłosić wspólnie z dziennikarzami niemieckimi w Warszawie następujące oświadczenie:

Wobec ostatnich incydentów prasowych polsko-niemieckich, w związku z któremi stało się, względnie mogłoby się stać aktualne zastosowanie do obustronnych korespondentów represyj administracyjnych, Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie, powzięży na swoich zebraniach plenarnych, w dniu 17 b. m. następującą uchwałę:

1) Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie, zgodnie z zasadą wolności prasy i swobody działalności sprawozdawczo-publicystycznej korespondentów zagranicznych, wypowiada się stanowczo przeciw stosowaniu względem korespondentów zagranicznych represyj policyjno-administracyjnych.

2) Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondntów zagranicznych w Warszawie, będący dalekimi od krępowania najostrzejszej nawet krytyki stosunków i krajów, na terenie których korespondenci są zawodowo czynni, zwracają się do swoich członków z apelem, aby w swej działalności sprawozdawczej i publicystycznej unikali zwrotów, mogących obrazić naród, względnie rząd strony drugiej.

3) W poczuciu odpowiedzialności zawodowej i politycznej korespondentów zagranicznych wobec opinji tych krajów, w których są zawodowo czynni, oraz świadomi doniosłej roli prasy w kształtowaniu się wzajemnych między krajami stosunków, obie organizacje zawodowe wyrażają przekonanie, że pożądanem i wskazanem byłoby zorganizowanie konferencji przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej, która miałaby za zadanie omówienie całokształtu polsko-niemieckich stosunków prasowych.

Zupełna likwidacja

państwowej pomocy doraźnej bezrobotnym.

Warszawa, 17.6 (Tel. wł.). Min. Prystor zarządził, aby w drugiej połowie czerwca r. b. była nadal prowadzona akcja państwowej doraźnej pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali swoje zasiłki, z tą tylko zmianą, że z pomocy państwowej będą korzystali tylko ci bezrobotni, których rodziny składają się z ponad 3 osób i którzy w korzystaniu z zapomóg nie przekroczyli 26 tygodni.

Z dniem 1 lipca nastąpi zupełna likwidacja państwowej pomocy doraźnej na całym terenie Rzplitej.

Konferencja

BRIANDA ZE STRESEMANNEM.

Paryż, 17.6. (AW) We czwartek odbędzie się konferencja między Briandem a Stresemannem po uprzedniej wizycie Stresemanna u Poincarego.

W kołach niemieckich twierdzą, że Mac Donald poczynił kroki w tym kierunku, aby konferencja mocarstw interesowanych w sprawie reparacyj wzgl. w t. zw. protokule Younga odbyła się w Londynie.

Jeśliby ta wersja miała się sprawdzić, wtenczas pobyt Stresemanna w Paryżu potrwa bardzo krótko.

Goście

LOTNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 17.6. (AW) Dziś o godzinie 8 wieczorem wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy wraz z szefem departamentu lotnictwa polskiego p. Rajskim oraz szeregiem wyższych oficerów podejmował obiadem, wydanym w hotelu Europejskim, gości lotnictwa polskiego w osobach: szefa lotnictwa wojskowego Rumunji gen. Gorseya i oficerów-lotników: mjr. Genesco, kpt. Tatra, Czanesa, Romanesco, Jacabesco, por. Tomasesco oraz wielu innych.

We wtorek goście rumuńscy odlecą do Poznania, gdzie zwiedzą P.W.K.

Poświęcenie „Polonii"

PRZEZ KS. KARD. HLONDA.

Medjolan, 17.6. Przybył tu z Rzymu ks. kardynał Hlond, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz, konsula polskiego oraz grono osób z pośród kolonji polskiej.

W godzinach popołudniowych ks. kardynał udał się do aerodromu w Taliedo, gdzie dokonał poświęcenie samolotu konstrukcji Caproni'ego, na którym lotnicy polscy kpt. Kowalczyk i Klisz mają dokonać lotu z Europy do Nowego Jorku.

Na uroczystości poświęcenia samolotu obecni byli m. in. konsul polski, p. Caproni i kilka zaproszonych osób.

Chrzestną matką samolotu była pani Hubicka.

Samolot otrzyma nazwę „Polonia".

Po poświęceniu samolotu lotnicy polscy dokonali na nim krótkiego lotu.

W czwartek pożegnanie

VAN HAMMELA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17.6. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hammel i jego małżonka urządzają w czwartek przyjęcie na którem pożegnają się z przedstawicielami władz, sfer gospodarczych, ludności i prasy w w. m. Gdańsku.

W dniu następnym obejmuje urząd nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina.

Włochy kupują

W POLSCE WĘGIEL.

Gdańsk, 17.6. W rozwoju polskiego eksportu przez Gdańsk uderza coraz bardziej stosunkowo szybki wzrost udziału Włoch, jako odbiorcy węgla polskiego.

Statki pod banderą włoską coraz częściej zabierają z portów Gdańska i Gdyni węgiel polski.

Z Gdańska wywieziono w ostatnim miesiącu do Włoch 58.220 t. węgla.

Włochy są obecnie po Szwecji i Danji najlepszym odbiorcą polskiego węgla przez port gdański.

Importują go więcej niż Francja i Norwegja.

Na pośrednich zabójców Jakubowskiego

wydano wyrok sprawiedliwy.

Berlin, 17.6. (PAT). Dziś ogłoszony został w Nowych Strzelcach (Neu-Strehlitz) wyrok w procesie Nogensów, który to **proces był nazywany w całych Niemczech procesem Jakubowskiego.**

Wobec przepełnionej sali i wśród głębokiej ciszy przewodniczący sądu **odczytał o godzinie 12.30 wyrok, na mocy którego August Nogens skazany został za ciężkie krzywoprzysięstwo na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś — na śmierć.**

Młodszy brat Fritz Nogens za okazanie pomocy w morderstwie i za krzywoprzysięstwo, po uwzględnieniu wieku młodocianego, jako okoliczności łagodzącej, na 4 lata i 3 miesiące więzienia.

Matka Nogensów za współudział w morderstwie i za ciężkie krzywoprzysięstwo na 9 lat ciężkiego więzienia.

Kellerowa za krzywoprzysięstwo na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

W ustnem uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że sąd przyjął poprzednie przyznanie się do winy oskarżonych za prawdziwe, o ile przy przyznaniu sę obciążali oni samych siebie, **a w szczególności przyznanie się Augusta Nogensa do winy, złożone radcy sądowemu Hundtowi w czasie śledztwa, uznał sąd za wiarygodne,** ponieważ zeznanie to uzyskane zostało przy najdalej dących zawądzeniach ostrożności.

Rozbieżność w zeznaniach poszczególnych oskarżonych uznał sąd za mniej ważne, ponieważ wskutek odległości czasu tego rodzaje detale uznał sąd za niemożliwe do uniknięcia.

Alibi Augusta Nogensa uznał sąd za nieudowodnione i przyszedł do wniosku, że musiał on być w dniu krytycznym na miejscu przestępstwa.

W sprawie udziału Jakubowskiego w morderstwe sąd powstrzymał się od wydania ostatecznego orzeczenia, stwierdzając, **że wyjaśnienie tej sprawy będzie zadaniem postępowania o rewizji procesu, do którego doprowadziła niemiecka Liga obrony praw człowieka i obywatela.**

Sąd przyszedł do wniosku, że przeciw Jakubowskiemu istnieją poważne podejrzenia, że jednakże w łonie sądu pojawiły się poważne wątpliwości co do jego winy.

Sąd nie może zatem, jak oświadczył przewodniczący, ogłosić niewinności Jakubowskiego i tylko podkreśla, że co do jego winy istnieją poważne wątpliwości.

Ciężkie kary dla oskarżonych, przekraczające nawet żądania prokuratora, jak w stosunku do Kellerowej, sąd uzasadnia tam, że oskarżeni fałszywemi zeznaniami w poprzednim procesie przyczynili się do stracenia Jakubowskiego.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącego motywów wyroku adw. Brandt w imieniu Ligi obrony praw człowieka i obywatela prosił, **żeby sąd zwrócił się do sądu meklemburskiego o niewykonywanie wyroku na Auguście Nogensie.**

Echa sesji madryckiej

Rady Ligi Narodów.

Paryż, 17.6. (AW) W tutejszych kołach politycznych oceniają wyniki sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie jako zadawalające.

„Echo de Paris" podkreśla z uznaniem, ostatnie wystąpienie min. Zaleskiego, w którem minister polski pokazał, że panuje nad sytuacją mącicieli pokoju wschodnio-europejskiego.

Gdyby marsz. Foch żył,

nie dopuściłby do opróżnienia Nadrenj.

Paryż, 17.6. (AW) Przy poświęceniu pomnika ofiar wojny światowej w Perrou wygłosił Millerand mowę, w której przestrzega przed przedwczesnem opróżnieniem Nadrenji i wydaniem w ten sposób jednego jeszcze zastawu Niemcom.

Gdyby Foch jeszcze żył, powiedział Millerand, zapewne wystąpiłby z całym swym autorytetem przeciwko **popełnieniu tej nieostrożności.**

Warszawa, 17.6. (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi z Londynu, że Lloyd George ma postawić wniosek w Izbie Gmin o opróżnienie Nadrenji do dnia 30 sierpnia r. b.

W kołach politycznych przypuszczają, że wniosek nie uzyska większości.

Polepszenie stosunków między narodami.

Artykuł premjera rządu francuskiego.

Paryż, 17.6. (AW) Poincare w swoim artykule w „Przeglądzie Nowojorskim Foreigne Office" stwierdza, **że nagoł nastąpiło polepszenie stosunków między narodami.**

Poincare rozważa następnie zagadnienie mniejszości narodowych, prowizorjum rewizji traktatów pokojowych oraz **sprawę rozbrojeniową, która, jego zdaniem, weszła w ciągu ostatnich tygodni na dobrą drogę.**

Poincare kończy artykuł rozważaniem nad ostatnim układem paryskim w sprawie odszkodowań i zaznacza, że jego wyniki są nagoł pomyślne.

WALDEMARAS W ROLI

LITEWSKIEGO FASZYSTY.

Kowno, 17.6. — Wśród wielkiego zainteresowania **na Litwie odbył się wczoraj w Kownie kongres zwolenników Waldemarasa,** zgrupowanych w partji tautinków, ludowców litewskich.

Kongres postanowił powołać na wzór wielkiej rady faszystowskiej, radę narodową, która będzie bezwolnem narzędziem w ręku Waldemarasa, wzmocni jego władzę dyktatorską.

Na kongresie wygłosił znamienne przemówienie Waldemaras, **poświęcone prawie wyłącznie stosunkom polsko - litewskim i niemiecko - litewskim.**

Zwycięstwo labourzystów w wyborach angielskich, uważa dyktator kowieński **za osłabienie wpływów polskich na terenie Ligi Narodów,** ponieważ zdaniem jego, Anglja po nowemi rządami nie będzie popierała Polski, która może liczyć już tylko na Francję.

Okoliczność ta umożliwia Litwie rozpoczęcie nowego ataku w kierunku odzyskania Wilna.

Mówiąc dalej o stosunkach polsko-litewskich, oświadczył Waldemaras, iż dążeniem Polski jest rozsadzenie Litwy od zewnątrz i od wewnątrz.

Bezczelność swą posunął tak daleko, **iż wręcz zarzuca Polsce organizowanie na Litwie ostatnich aktów terorystycznych.**

W końcu swego majaczenia zaznaczył dyktator litewski, że **Litwa wystosuje niebawem do Ligi Narodów memorandum, z szeregiem skarg pod adresem Polski.**

Stosunki litewsko-niemieckie ulegają zdaniem Waldemarasa — stałemu polepszeniu, czego najlepszym dowodem jest zawarcie szeregu traktatów.

Nadużycia i sprzeniewierzenia

W INSTYTUCJI PUBLICZNEJ I LASACH PAŃSTW

W Lidze morskiej i rzecznej w Warszawie wykryto ostatnio poważne nadużycia sięgające kilkuset tysięcy złotych. Niektóre pisma twierdzą, jako podejrzenie zwracało się na dyrektora centrali Ligi M. i Rz. Uziębłę (do niedawna jeszcze redaktora „Głosu Prawdy"), **Nadużycia miały polegać na tem, że wystawiono weksli na łączną sumę 70 tys. złotych bez upoważnienia Ligi, których oczywiście nikt nie wykupił. Stwierdzono ponadto znaczne braki w dochodzie z loterji, na rzecz Ligi. Główny zarząd** Ligi Morskiej i Rzecznej postanowił złożyć p. Uziębłę **ze stanowiska dyrektora,** nie wypłacając mu odszkodowania aż do czasu wyświetlenia wszystkich spraw Śledztwo prowadzą gen. Zaruski, b. min. Dobrucki oraz p. Luksemburg.

Na terenie leśnictwa Baranowicze wykryto defraudację w lasach państwowych. Dotychczas zasekwestrowano nielegalnie sprzedawanego drzewa państwowego na sumę **26 tys. zł. Przypuszczalnie suma nadużyć przekracza 100 tys.** złotych. Aresztowano pięciu leśników i przekazano ich do dyspozycji sędziego śledczego. **Główny sprawca defraudacji Kroszewicz zdołał zbiec.**

Rozstrzelanie

ATAMANA TIUTIUNNIKA.

Ryga, 17.6. Donoszą z Charkowa, że G. P. U. rozstrzelało znanego na Ukrainie przywódcę powstańców atamana Tiutiunnika, który po stłumieniu powstania w r. 1921 przeszedł na stronę Sowietów i otrzymał zupełną amnestję.

Rząd sowiecki, obawiając się wpływów Tiutiunnika na Ukrainie, zapewnił go, że nic mu nie grozi, przyczem ofiarował mu wysokie stanowisko w armji ukraińskiej.

Kiedy jednak Tiutiunnik znalazł się w Charkowie, wadze oddały go pod ścisły dozór G. P. U. i zrobiły z niego zakładnika, grożąc, że w razie wybuchu powstania na Ukrainie Tiutiunnik będzie rozstrzelany.

Obecnie władze sowieckie, obawiając się że Tiutiunnik stanie na czele oddziałów powstańczych, które ukazały się w różnych okolicach kraju, rozstrzelały go wraz z jego 8 zwolennikami, którzy według dochodzeń G. P. U. mieli przygotować powstanie w samym Charkowie.

Trocki jedzie

DO ANGLJI.

Wiedeń, 17.6. Donoszą z Konstantynopola, że Trocki otrzymał od Mac Donalda zezwolenie na przyjazd do Anglji.

Krwawe walki

Z KOMUNISTAMI.

Hamburg, 17.6. Wczoraj podczas demonstracyj komunistów doszło **na przedmieściu hamburskiem Billstedt do starcia z policją.**

Policja zażądała usunięcia sztandarów z napisem „Rote Front".

Komuniści sprzeciwili się temu, doszło do krwawej walki.

Komunistyczne masy zaatakowały policję, raniąc szereg funkcjonarjuszy policyjnych.

Dopiero gdy policja dała kilka salw na postrach komuniści uciekli, pozostawiając na placu kilku rannych.

Spożycie alkoholu

W ROSJI WZRASTA.

„Prawda" podaje wyciągi z referatu Łarina, z którego wynika, iż konsumcja alkoholu w Rosji zwiększyła się **w porównaniu z latami przedwojennemi o 25 proc. Rosja konsumuje obecnie 110 miljonów wiader wódki i innych spirytualjów. Konsumcja wódki monopolowej i samogonki w miastach wynosi 75 proc. konsumcji przedwojennej, natomiast na wsi — 150 proc. w stosunku do konsumcji przedwojennej. Miasta konsumują zatem o 25 proc. mniej wódki niż przed wojną, wieś zaś w Rosji spożywa alkoholu o 50 proc. więcej niż przed rokiem 1914.**

Ile kosztowała

REWOLUCJA W MEKSYKU?

Ostatnia, trwająca zaledwie dwa miesiące rewolucja meksykańska, wyrządziła jednak krajowi ogromne straty. Według sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez rząd meksykański, w czasie trwania rewolucji po obu stronach zginęło 4000 żołnierzy, a ponad 10.000 zostało rannych. Równie wielkie są straty materjalne: na przestrzeni 1000 kilometrów tory kolejowe uległy zniszczeniu, zaś ponad 40 mostów wysadzono w powietrze. Ogółem straty, wliczając zniszczenie miast, rabunki, konfiskaty własności oraz nakładane przez strony walczące kontrybucje, wyniosły około 60 miljonów dolarów.

„Etap, który nie będzie ostatnim“.

Czwartkowa Rada Ligi Narodów w Madrycie przyjęła tedy ostatecznie na podstawie raportu Komitetu trzech dotyczącego procedury skarg mniejszościowych **6 punktów rezolucji**, przedstawionej Radzie po uzupełnieniach i modyfikacjach dokonanych **już** w stolicy Hiszpanji przez p. Adatci'ego.

Tych 6 punktów zawiera następujące zobowiązania proceduralne: 1) W razie uznania przez sekretarza generalnego, że petycja nieodpowiada warunkom, ustalonym w r. 1923, sekretarz generalny będzie odtąd zawiadamiał o tem petenta; 2) w razie szczególnej wagi petycji Rada będzie mogła odtąd powołać komitet dla zbadania petycji, złożony z pięciu zamiast trzech członków; 3) stwarza się możliwość szybszego zbierania się komitetów mniejszościowych; 4) wyniki prac tych komitetów będą komunikowane członkom Rady po zakończeniu prac, a pozatem raz do roku opublikowane przez sekretarza gen. Ligi; 5) byłoby rzeczą pożyteczną publikować prace komitetów za zgodą innych rządów; 6) sekretarz generalny będzie publikował raz do roku dane statystyczne, napływające do sekretarjatu Ligi.

Omawialiśmy na tem miejscu już postulaty memorjału niemieckiego w sprawie mniejszościowej, przypomnimy zatem tylko, że w istocie **Niemcom chodzi o dokonanie rewolucyjnej zmiany stosunku Ligi do spraw mniejszościowych, aby za jej pośrednictwem uzyskać niejako mandat kurateralny nad mniejszościami niemieckiemi we wszystkich krajach, w których one się znajdują.** W szczególności chodziło Niemcom o taką zmianę procedury, któraby upoważniała przedstawicieli danej mniejszości do przedstawiania swych zażaleń wprost Komitetowi względnie komisji stałej dla spraw mniejszościowych przy Lidze, **aby delegat niemiecki zasiadał w tej komisji z głosem rozstrzygającym,** a wreszcie aby Liga była czynnikiem decydującym w sprawach mniejszości, ponad głowami państw zainteresowanych bezpośrednio.

Jeszcze w środę na poufnem posiedzeniu komisj Rady p. Stresemann starał się koniecznie przeforsować swoje tezy, domagając się ponownego przedyskutowania całości zagadnienia, zwrócenia się do trybunału haskiego o interpretację traktatów mniejszościowych, ewentualnie odroczenia sprawy do sesji wrześniowej (na której Anglję będzie reprezentował już p. Henderson!...) Konsekwentnie też odmówił przyjęcia rezolucyi p. Adatci'ego. P. Stresemann zagrał **va banque i... przegrał.** P. Briand zręcznie oświadczył na wyzwanie niemieckie, że wobec odmowy p. Stresemanna t. zn. wobec braku jednomyślności, nie pozostaje nic innego, jak schować „raport trzech“ i rezolucje Japończyka pod zielone sukno i pozostawić w mocy status quo, który Niemcy właśnie zwalczają...

To też, jak zgóry można było przewidzieć, p. Stresemann wobec nieudalej próby steroryzowania członków Rady, wycofał się całkowicie ze swego wojowniczego stanowiska, zmienił przed chwilą wypowiedzianą odmowę, dał placet swoje na rezolucje p. Adatci'ego, wychodząc z założenia, że „lepszy rydz, jak nic“, boć w każdym razie rezolucje te **wprowadzają pewne zmiany proceduralne,** dopuszczają mianowicie pewną jawność w traktowaniu skarg i rozszerzaja skład Komitetu mniejszościowego.

P. Stresemann **przegrał zatem swoją partję madrycką,** bo tez swoich zasadniczych w żadnym punkcie rezolucyj nie przeprowadził. Państwa bezpośrednio zainteresowane, między niemi Polska, mogły spokojnie przyjąć rezolucje, bo w niczem one nie naruszają suwerenności ich praw, w niczem nie rozszerzają ich traktatowych zobowiązań wobec mniejszości. Przy tej sposobności stwierdzić należy z radością pełne i **całkowite poparcie, jakiego Francja przez p. Brianda udzieliła Polsce i Małej Ententcie, solidarne i na osobistem porozumieniu się opartą współpracę** ministra spraw zagranicznych z p. Zaleskim wobec ofenzywy niemieckiej. Nowy to dowód i sprawdzian coraz silniej **utrwalanego sojuszu francusko - polskiego, opartego na polityce pełnej harmonji i poczuciu wspólnoty wzajemnych interesów.** Enuncjacja p. Brianda raz jeszcze stwierdziła, że prawo zachowywania odrębności rasowych, językowych i kulturalnych nie stoi w sprzeczności z obowiązkiem lojalności wobec państwa.

P. Stresemann przyjmując rezolucje p. Adatci'ego, uznał tem samem fakt swojej porażki, potwierdzonej już zresztą przez całą prasę niemiecką.

Ale...

Ale p. Stresemann zgoła nie uznał tem samem, że **batalja jest już definitywnie rozegrana.** Przyjmując rezolucje, oświadczył, że zasadniczo podtrzymuje tezy niemieckie i zastrzegł się, że rezolucje uważa tylko za „nowy etap, który nie będzie ostatnim“. Mamy zatem w tem oświadczeniu zapowiedź dalszej walki Niemiec na tym terenie o tezy niemieckie i do tej walki musimy być przygotowani.

Nowe prawodawstwo i znaczki pocztowe

miasta Watykanu.

Urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano“ podaje w streszczeniu prawa państwa Watykanu, ogłoszone przez papieża 7 czerwca natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych ugody lateraneńskiej. Pierwsze z tych praw, zwane fundamentalne, składa się z 21 artykułów i oświadcza, że **Najwyższy Pasterz wykonuje w pełni prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę,** a następnie, że w czasie interregnum władzę tę wykonuje święte **kolegjum,** które nie może jednak powziąć decyzyj, jak tylko do czasu wyboru nowego papieża.

Drugie prawo, obejmujące 25 artykułów określa źródła prawne, **obowiązujące na terenie miasta Watykanu.**

W pierwszym rzędzie, to kodeks **prawa kanonicznego, konstytucje apostolskie i prawa** ogłoszone dla **miasta Watykanu.** W razie, o ile te do poszczególnych wypadków nie mogą być zastosowane, obowiązują prawa cywilne i prawodawstwo handlowe królestwa Włoch, prowincji i miasta Rzymu.

Wszelki zamach, wykonany w mieście Watykanie przeciwko szefowi obcego państwa, **jest karany według prawodawstwa tego państwa.** Toż samo prawo omawia obywatelstwo watykańskie i przebywanie w mieście Watykanie.

Czwarte prawo zajmuje się **organizacją administracyjną.** Piąte prawo, tyczące się **organizacji ekonomicznej, handlowej i przemysłowej** głosi, że miasto Watykan **bije własną monetę,** ale aż do nowego zarządzenia moneta i bilety banku królestwa Włoch mają legalny kurs zgodnie z prawodawstwem królestwa. Prawo to określa również, że kupno i sprzedaż wszelkich i wszelkiego pochodzenia artykułów żywnościowych, przeznaczonych na sprzedaż stanowi monopol państwa. Szóste prawo określa **przepisy bezpieczeństwa publicznego.**

Miasto Watykan, jako państwo niepodległe, będzie miało **swe znaczki pocztowe.** Pierwsza emisja, obejmująca 13 zwykłych wartości i dwa znaczki specjalne jest prowizoryczna, druk ich jest nieograniczony i będzie miał obieg w ciągu roku. Cztery znaczki mogły być dotąd wykonane, inne zostaną w końcu tego miesiąca; wówczas filatelistyczne biuro Watykanu będzie mogło dostarczać zbieraczom całkowite **serje pierwszej emisji.**

Osoby, pragnące je posiadać, mogą je otrzymwać, zwracając się do „biura filatelistycznego miasta Watykanu“, załączając czek albo przekaz pocztowy na sumę, określającą wartość zamówienia; odbierać je będą w kolejności zamówienia; koszt pełnej serji ma wynosić 28 lirów plus 4 liry na koszta przesyłki i polecenia.

Wieści z mniej znanych stron...

TAM, SKĄD WYWODZĄ SIE... WSPANIAŁE, WONNE CYGARA. — HAWANNA, STOLICA KUBY. EUROPEJSKI WYGLĄD. — WZÓR CZYSTOŚCI. — AMERYKAŃSKIE „MONTE CARLO“. — TYPY MIESZKAŃCÓW.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Hawanna, czerwiec 1929 r.

Hawanna, — Hawanna... Napróżno — kochany mój przyjacielu z Polski — starasz sobie przypomnieć, co kiedykolwiek słyszałeś o podobnym „dziwolągu“. Nieprawdaż?... Hawanna?!... Gdzieś... daleko... jakiś kraj nieznany... Nie! Więcej napewno nie pamiętasz! Acha! jest jedno, co Wam jednak Hawannę przypomnie... **Cygara hawańskie!** Wspaniałe, wonne, lecz drogie... To jedno każdy chyba dobrze pamięta...

Pozwólcie zatem, że w ramach dzisiejszej korespondencji postaram się te „szczegółowe“ wiadomości nieco pogłębić...

Hawanna, stolica wyspy południowo-amerykańskiej Kuby, jest miastem, które stolicom europejskim w zupełności nie ustępuje. A więc: żywy ruch uliczny, liczne, **wspaniałe budowle,** wszystkie najbardziej nowoczesne zdobycze techniki, znaczą się w Hawannie, tak jak w każdej stolicy europejskiej. Jest nawet „coś“ czego Hawannie zazdrościć może większość miast polskich. Jest tam **wzorowa wprost czystość i porządek!**

Ulice Hawanny błyszczą wprost od czystości! Kurz, rozrzucone papiery, czy śmiecie należą tu do „wynalazków“ **najzupełniej nieznanych!** Czyż nie można tego naprawdę Hawannie zazdrościć. Ponadto w godzinach wieczornych jest miasto **tak dokładnie oświetlone,** wszędzie ponadto czuwa tak troskliwie oko policjanta, że o każdej porze nocy można najspokojniej udać się w najdalsze zakątki bez **narażenia się na napad,** czy na inne „przyjemności“ miast polskich. A zatem nie jakieś „zakazane, nieznane miasto“, lecz najbardziej solidna i wytworna stolica to — Hawanna.

Przeważną część ludności Hawanny, oraz całej Kuby, stanowią Kreolczycy, pochodzenia hiszpańskiego. Hiszpani mają tu też decydujące wpływy, a język **hiszpański jest językiem najbardziej używanym.** Poza tymi „potomkami Hiszpanji“ spotkać można na Kubie nieliczne grupy wszystkich prawie narodowości. Nie brak oczywiście i **Polaków,** którzy tworzą małe, rozrzucone kolonje na całym obszarze.

Dość silnie reprezentowani są natomiast Chińczycy, którzy tworzą w Hawannie **zupełnie odrębną dzielnicę.**

Specjalną sympatją cieszy się Hawanna wśród Amerykanów ze Stanów Zjednoczonych A. P. Stanowi ona rodzaj „**Monte Carla**“ **Ameryki.** Amerykanie ze stanów północnych zjeżdżają tu na gry, zabawy i na... whisky, którą w Hawannie **poddostatkiem** pić można. Wobec niedalekiego sąsiedztwa z Florydą (cóż znaczy odległość 200 kilometrów dla amerykańskich środków lokomocji) zjeżdżają tu też często **przedstawiciele miljarderów amerykańskich.**

Mimo podzwrotnikowego położenia ma Hawanna klimat „względnie“ umiarkowany. Temperatura dochodzi tu w lecie **do 35 stopni C.** i to zarówno w dzień, jak i w nocy. Porą „zimową“ spada ciepłota **do... 25 stopni.** Dla tych więc, którzy chętnie poddają się działaniu słońca temperatura bardzo przyjemna. Synowie północy z Europy są jednak „podobno“ tą temperaturą zachwyceni...

Na jeden jeszcze moment należy zwrócić uwagę. Hawanna — to również **miasto mody,** źródło elegancji, szyku i wytworności w całej Ameryce środkowej, oraz południowej. „Coś“ z europejskiego Paryża... Tradycje te pielęgnują mieszkańcy bardzo pilnie i starają się zawsze i wszędzie o szyk i wytworność. Przepisy bon tonu są też bardzo respektowane.

Oto zatem poznaliśmy Hawannę. Jak na „zakazane, tam jakieś“ miasto, obraz wcale miły i dość europejski. Nieprawdaż?...

Józef Bakoń.

Prawo ubezpłodniania

UMYSŁOWO CHORYCH.

Z dniem 1 czerwca rb. w stanie Michigan w St. Zjedn. weszło w życie prawo o sterylizacji czyli przymusowem ubezpłodnianiu osób upośledzonych umysłowo, bez względu na to czy dana osoba zgodzi się na dokonanie odpowiedniej operacji, czy nie. Ubezpłodnianie dokonywane będzie na mocy wyroku sądowego.

Pół dnia pracy

DLA KOBIET.

W Bordeaux, we Farncji, powstało specjalne towarzystwo zarobkowe, mające na celu zatrudnianie kobiet, przedewszystkiem zaś mężatek, jedynie w ciągu pół dnia, mogących pozostałą część dnia poświęcać zajęciom domowym i życiu rodzinnemu. W ten sposób towarzystwo zamierza uzdrowić obecne stosunki, które kobietom pracującym zawodowo odbierają zupełnie prawie, a w każdym bądź razie ogromnie utrudniają wykonywanie obowiązków domowych i powodują zaniedbywanie dzieci i niezgodę w małżeństwie.

Minister sprawiedliwości

O NOWYM KODEKSIE POSTĘPOWANIA KARNEGO.

Według informacyj, udzielonych przez ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara, wejście w życie nowej procedury karnej jest jednym z etapów rozpoczętej z rokiem bieżącym **reorganizacji ustroju sądownictwa w Polsce.** Nowy kodeks postępowania karnego będzie pierwszym z kodeksów obowiązujących w sądownictwie powszechnem na terenie całego państwa polskiego. Należy w tem uznać poważny postęp w dziedzinie unifikacji naszego ustawodawstwa sądowego. Wprowadzenie jednolitej procedury karnej będzie przygotowaniem do wprowadzenia **jednego prawodawstwa karnego dla całego państwa.** Nasz nowy kodeks postępowania karnego jest owocem polskiej myśli prawniczej, dorobkiem samodzielnej pracy naszych kodyfikatorów.

Wszystkie sprawy, które już do dnia 1 lipca rb. były rozpatrywane w sądach będą prowadzone według przepisów starej procedury, natomiast sprawy znajdujące się w śledztwie i dochodzeniu będą od tego terminu prowadzone według nowego kodeksu

Goście francuscy w Zagłębiu.

Z pobytu delegacji z ambasadorem Noulensem na czele.

Jak już donosiliśmy w numerze niedzielnym, w ub. sobotę bawiła w Zagłębiu Dąbrowskiem oficjalna delegacja francuska na czele z ambasadorem Noulens, która zwiedziła kilka zakładów przemysłowych w Zagłębiu. Wieczorem delegacja podejmowana była przez Konwencję węglową Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego bankietem w sali Resursy obywatelskiej w Dąbrowie Górniczej. Na bankiecie, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego świata gospodarczego, przedstawiciele władzy państwowej i zaproszeni goście, wygłoszone zostały przemówienia w języku francuskim, które podajemy w tłomaczeniu polskiem.

Przemówienie dyr. P. B. Markiewicza

PREZESA KONWENCJI WĘGLOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i KRAKOWSKIEGO, WICEPREZESA RADY ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH.

Panie Ambasadorze, Panowie członkowie Delegacji francuskiej!

W pierwszym rzędzie śpieszę podziękować Panom za zadośćuczynienie naszemu zaproszeniu spędzenia dzisiejszego wieczoru z przedstawicielami polskie go przemysłu węglowego, w imieniu któ rych mam zaszczyt przemawiać. Panowie widzieli na naszej Wystawie w Poznaniu usystematyzowanie pracy za dziesięciolecie naszej wolności, odzyskanej dzięki heroizmowi armji Waszej i umocnionej przez wysiłek tężyzny żołnierza i obywatela polskiego. Koledzy Panów, Członków delegacji, zajęci w naszym przemyśle węglowym i metalurgicznym nieomieszkali najpewniej poinformować Panów o stanie naszych kopalń, hut i fabryk, w jakim je zastali, gdy powrócili do Polski bezpośrednio po wojnie. To może uwalnia mię od przedstawienia tego stanu zniszczenia, dodam tylko, że brakowało wówczas wszystkiego, nawet nici do szycia i kobiety dawały życie dzieciom ślepym. Najeźdźca zawładnął i wyniósł wszystko co służyć mogło na pożywienie i możliwe było do wyniesienia: tak dobrze ostatnie połcie słoniny, ostatnie worki mąki, jak również najmniejsze maszyny i klamki mosiężne od drzwi.

A Polska wówczas walczyła na trzy fronty ze swymi sąsiadami, gdy Europa Zachodnia wypoczywała po dokonaniu potężnego czynu wojennego.

Panowie widzieli przed paru dniami wysiłek nasz za ostatnie dziesięciolecie w dziedzinie ekonomicznej. Nie do nas należy ocena rezultatów pracy naszej. Mogę tylko powiedzieć, że w charakterze sędziów bezstronnych, jakimi Panowie jesteście, weźmiecie bezwątpienia pod uwagę, wydając znów werdykt, wszystkie trudności przeciw którym często walczyć musiała Polska odradzająca się, w dążeniu do pomyślności, ustalenia swego stanu ekonomicznego i społecznego.

Wczoraj i dzisiaj przedstawiono Panom kilka zakładów metalurgicznych i kopalń. Panowie zauważyli, że nie różnią się one od podobnych instalacyj Europy Zachodniej. Ślady zniszczenia zniknęły i produkcja wzmaga się z dnia na dzień. Węgiel i stal zdobywają rynki zewnętrzne, często bardzo odległe, a wśród nich znajdują również rynek francuski. Te wyniki, obiecujące znaczniejszą jeszcze ekspansję w przyszłości, zawdzięczamy współpracy światłych repre zentantów kapitału francuskiego, który, jak to Panom wiadomo, jest zaangażowany w dużej mierze w naszym przemyśle węglowym i żelaznym, z elementem polskim, reprezentowanym przez naszych inżynierów, naszych urzędników i robotników. Szczęśliwy jestem, że mogę tutaj złożyć hołd wysokim walorom zawodowym i wyróżniającym zaletom osobistym naszych kolegów francuskich. Zasłużyli go sobie w szerokiej mierze przez pracę swoją również cenną dla ich mocodawców, jak również dla naszego przemysłu. Stwierdzam powyższe z największym ukontentowaniem.

Pomimo braku traktatu handlowego z państwem niemieckiem i pomimo wojny celnej, jako wyniku tego stanu, która pozbawiła nas rynku węglowego tego państwa, przemysł węglowy polski potrafił zdobyć nowe rynki zbytu i przekracza produkcją obecną tę produkcję, jaka istniała do czasu zerwania stosunków handlowych z Niemcami.

I pełni jesteśmy nadziei, że kopalnie nasze rozwijać się będą dalej, że cieszyć się będą pomyślnością stale rosnącą, jeżeli Opatrzność darzyć nas będzie okresem pokoju międzynarodowego, możliwie najdłuższym.

Nie chciałbym nadawać mojemu krótkiemu przemówieniu akcentów politycznych. Ograniczę się tedy do powiedzenia, nawiązując do utrzymania tego pokoju, że możeby było dobrze, aby ci, od których w danej chwili zależy przyszłość Europy, przypomnieli sobie los Polski, która znużona ciągłemi wojnami w okresie siedmiu wieków, miała nieostrożność rozbrojenia się dobrowolnie w zaraniu XVIII wieku. Powiedzenie „Si vis pacem para bellum", stale zachowuje swoją wartość; jednak mało ludzi w czasie bieżącym, zdaje sobie sprawę, że to powiedzenie w trybie odwróconym, zawiera również prawdę niezbitą: „Si vis bellum, para pacem".

Panowie udacie się w dalszą drogę okrężną po Polsce, Panowie odwiedzicie nasze sanktuarja, stare grody, ośrodki różnych gałęzi naszego przemysłu i Panowie zobaczą wszędzie, że trud nasz bież — „per aspera ad astra — w rozmaitych przejawach swego życia społecznego.

Niechaj ta wycieczka da Wam, Panowie obraz jasny przeszłości Polski, stanu Jej obecnego i tego czem stać się może w przyszłości. Będziemy szczęśliwi, gdy wrażenia Panów dojdą kiedyś do wiadomości publicznej i proszę mi wierzyć, że wszelka krytyka, nawet surowa lecz sprawiedliwa (a taką będzie, nie wątpię) będzie ogromnie dla nas ciekawa.

Życzymy Panom, aby Ich podróż zostawiła po sobie miłe wspomnienie i wznosimy nasze kielichy za zdrowie Jego Ekselencji p. Ambasadora Nauleus i wszystkich Panów członków delegacji francuskiej, naszych drogich gości.

Przemówienie ambasadora Noulensa.

Po przemówieniu prezesa dyr. P. B. Markiewicza zabrał głos ambasador Naulens, który stwierdziwszy na wstępie jak koniecznem było dla Polski zdobycie dostępu domorza i zdobycia Górnego Śląska z wielu miljonami ton węgla, że Polska bez tych dwóch warunków nie miałaby podstaw dla rozwoju, a nawet egzystencji, oświadczył, że po tem co delegacja francuska widziała, nie może być mowy o słowach krytyki, a jedynie o wielkiem uznaniu dla ogromnego wysiłku narodu polskiego, dla tego co zrobiono. Polski węgiel zdobywa coraz nowe rynki i wartość jego zdobyła sobie trwałe uznanie na tych rynkach. Omówiwszy następnie współpracę Polski i Francji zarówno na polu ekonomicznem, jak i politycznem, ambasador Naulens stwier dził, że w sojuszu ścisłym obu narodów znajduje się ich przyszłość i gwarancja bezpieczeństwa przed wspólnemi nieprzyjaznemi siłami.

W zakończeniu swego przemówienia p. ambasador powiedział, że po powrocie do Francji będzie z całem przeświadczeniem przekonywał swych rodaków, że Polska t. j. potęga, którą trzeba znać, że obowiązkiem Francuzów jest do Polski jechać, aby naocznie się o tem przekonać.

Przemówienie dyr. St. Gadomskiego

PREZESA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

P. Ambasadorze! Jeżeli się nie mylę panowie odwiedzili tylko kopalnie i zakłady metalurgiczne (hutnicze), których potęgę, wartość i pomyślność w wyjątkach, być może, więcej promienną jak jest w rzeczywistości panowie ustalili, co nawet znalazło wyraz w przemówieniu p. Ambasadora dzisiejszego popołudnia. Lecz poza tą częścią przemysłu, który, ogólnie, stanowi podstawę i decyduje o niepodległości gospodarczej naszego państwa, przemysłu, którego jestem jednym z przedstawicieli, istnieją inne gałęzie przemysłu, istnieje handel, to znaczy wszystko to co usprawiedliwia, co nas zmusza do utrzymania i poszerzania stosunków ekonomicznych z innymi krajami, z innemi państwami, stosunków których rozwój zajmuje nas jako Naród, jako obywateli państwa polskiego. Historja daje nam wiele dowodów że tory polityczne Francji i Polski w ciągu ostatnich stuleci pomimo pracy odległejsze często się zbiegały, i nasze armje walczyły często ramię przy ramieniu dla Francji i, zaledwie przed 10-ciu laty, dla restytucji i istnienia Polski. Lecz czas płynie, okoliczności i warunki się zmieniają, komplikują i poza współpracą polityczną i wojskową istnieją inne potrzeby, — potrzeba współpracy ekonomicznej. P. Ambasadorze! Panowie Członkowie wysokiej komisji ekonomicznej francuskiej! Panowie zwiedzili, powszechną wystawę polską w Poznaniu. Panowie zauważyli co Polska może, co zrobiła w ciągu dziesięciu lat swojej niepodległości, co produkuje, co może wywieźć i co Jej brak, co winna importować.

Panowie! W imieniu Izby przemysłowo - handlowej sosnowieckiej, utworzonej zaledwie od 15 dni, która, tedy, nie wie jeszcze dokładnie co jest potrzebne reprezentowanemu gospodarstwu, a odpowiadającemu granicom województwa Kieleckiego, lecz która rozumie dokładnie, że rozwój jej przemysłu i handlu jest konieczny dla jej pomyślności, że współpraca ekonomiczna Francji i Polski jest tak potrzebna jak współpraca polityczna, że ta współpraca powszechna decydować będzie o losach naszych o przyszłości i pomyślności krajów naszych, narodów, Ojczyzny naszej francuskiej i polskiej.

Wznoszę kielich swój na pomyślność tej współpracy w ręce pańskiej, p. Ambasadorze!

Niech żyje Francja!

Informacje w sprawie Kongresu

ORAZ SPRZEDAŻ ZNACZKÓW, CHORĄGIEWEK i t.d.

Stowarzyszenie Ligi mężów i niewiast w Sosnowcu zawiadamia członkinie i członków iż począwszy od dnia 17 b.m. do dnia 28 b.m. od godz. 10 do 8 wiecz. w lokalu kina „Zagłoby" w Sosnowcu będą udzielane wszelkie informacje o Kongresie Eucharystycznym, a także sprzedawane będą znaczki pamiątkowe, chorągiewki i świece do iluminacji okien i dekorowania wystaw i balkonów przy czem dochód z tego przeznaczony jest na Kongres Eucharystyczny.

× PODZIĘKOWANIE. W dniach od 9 do 13 czerwca odbyła się wycieczka młodzieży szkolnej szkoły powszechnej w Wojkowicach-Komornych na P. W. K. do Poznania. W wycieczce wzięło udział 42 dzieci i 2 nauczycieli. Na fundusz wycieczkowy złożyły się składki uczestników, przedstawienie i loterja fantowa uczniowska. Oprócz tego do powiększenia funduszu wycieczkowego przyczynili się swemi ofiarami: p. Józef Jaroń zł. 35, inż. Umierzyski zł. 30, Stow. spożywców w Wojkowicach zł. 100, Komitet Ratunkowy w Wojkowicach zł. 100.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom, jak również i tym wszystkim, którzy obecnością swoją poparli przedstawienie i loterję fantową, kierownictwo szkoły przesyła staropolskie „Bóg zapłać".

Program radjowy

NA WTOREK 18 CZERWCA

KATOWICE:

11.55 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Psychologja sali koncertowej" wygł. dr. Józef Reiss, doc. Uniw. Jag.
17.55 — Koncert popularny z Warszawy.
18.35 — Recytacje poetyckie z Wilna.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Straszny Dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Po operze komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT z Warszawy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Wtorek	Dziś Marka i Marcelina Jutro Gerwazego Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pantera"
Kino „Sfinks" — „Kobiety na śliskiej drodze..."
Kino „Wewel" — „Rekordzistka".
Kino „Uciecha" — „Jarmark miłości".

× DOKSZTAŁCANIE RZEMIEŚLNIKÓW. W tych dniach odbyła się w Min. W. R. i O. P. konferencja przedstawicieli wydziałów szkolnictwa zawodowego wszystkich kuratorjów okręgów szkolnych oraz wydziału oświecenia woj. Śląskiego. Przewodniczył dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego, inż. M. Jarniński i naczelnik wydziału, dr. T. Waryński.

Przedmiotem obrad były sprawy, związane z dokształcaniem zawodowem uczniów przemysłowych, którzy, według postanowień prawa przemysłowego, obowiązani są do szkoły dokształcającej i przedstawić świadectwo jej ukończenia, kiedy zgłaszają się do egzaminu czeladniczego.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek, dnia 18 b. m. „Lalka" premjera — 7.30.
Środa, dnia 19 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.
Czwartek, dnia 20 b. m. „Lalka".
Piątek, dnia 21 b. m. „Aida" gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.
Sobota, dnia 22 b. m. „Pigmaljon".
Niedziela, dnia 23 b. m. „Jej tancerz" — popołudniu 3.30.
Niedziela, dnia 23 b. m. „Lalka".

Echa incydentu

PREZ. MICHAEL — R. RECHTMAN.

Na wczoraj wyznaczono posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej w sprawie znanego incydentu między prez. Michaelem a r. Rechtmanem. Na posiedzenie to przybyła tylko część radnych. Osoby bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie były nieobecne. Otwierając posiedzenie wiceprezes Rady p. Erlich, zakomunikował, że posiedzenie zostało zwołane zgodnie z regulaminem na żądanie czwartej części członków Rady, jednak prezydjum uważa, że sprawa incydentu absolutnie nie nadaje się do debat radzieckich, sprawa bowiem ma charakter prywatny. Jest to tembardziej wskazane, że według oświadczenia wicepr. Erlicha, incydent został załatwiony przez obie zainteresowane strony.

Po tem oświadczeniu posiedzenie bez dyskusji zostało zakończone.

× **TOWARZYSTWO MUZ.-ŚPIEW. „LIRA"** w Grodźcu wyraża za naszem pośrednictwem, dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa serdeczne podziękowanie za użyczenie parku na koncert połączonych chórów na zabawę. Dochód z tej zabawy umożliwił „Lirze" wyjazd do Poznania na Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy. Również „Lira" dziękuje orkiestrze Towarzystwa „Solvay" za koncertowanie po zniżonej cenie podczas tej zabawy.

× **POLAK — ZWYCIĘZCĄ W WYŚCIGACH KOLARSKICH W CZELADZI.** W ub. sobotę o godzinie 10 rano odbyły się wyścigi cyklistów na dystansie 32 klm. z Czeladzi do Nowego Bytomia i z powrotem. Z 12 startujących zawodników pierwszy przybył do mety Polak, ze „Strzelca" w Będzinie w czasie 1 godz. i 5 minut. Całą trasę prowadził mało znany zawodnik Z. Dobrzyński, z Czel. K. C., który dopiero pierwszy raz brał udział w podobnej imprezie. O kilka metrów za nim jechał Polak, który finiszując na przestrzeni 500 mtr. przed samą metą zdołał wyprzedzić Dobrzyńskiego o dwie długości roweru. Na trzecim miejscu znalazł się Krakowski — „Makabi" — Sosnowiec, czwarte miejsce przypadło Plawnerowi z „Hakoachu" — Będzin, piąte i szóste zajęli Wierzbicki i Sapota z Piasków, obydwaj należący do sosnowieckiego Tow. Cyklistów. Po wyścigach zwycięzcom zostały rozdane nagrody. Pierwsze trzy żetony — złoty, srebrny i bronzowy, trzy następne — dyplomy pamiątkowe.

× **METALOWCY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.** W ub. niedzielę w sali Z. Z. P. na Pogoni odbyło się przy udziale około 500 osób zebranie robotników przemysłu metalowego, zorganizowane przez zawodowe zjednoczenie polskie. W uchwalonej rezolucji zebrani postanowili domagać się zrównania płac robotniczych w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego z płacami, obowiązującemi na terenie Górnego Śląska.

× **ARESZTOWANIE DZIAŁACZA P. P. S.-lewicy.** W związku z ostatniemi aresztowaniami wśród PPS.-lewicy na żądanie sędziego śledczego p. Kowala aresztowany został niejaki Franciszek Pełka, jeden z czynniejszych członków tej partji. Pełkę aresztowano w Łodzi, skąd przywieziono go do Sosnowca do dyspozycji władz śledczych.

× **NAGŁE ZGONY.** W ub. niedzielę o g. 5 popoł. zmarła nagle 56-letnia Helena Barysz zam. w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej 9. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Tego samego dnia zmarł nagle dozorca kopalni „Mortimer" w Zagórzu 44-letni Stanisław Bilski. Przyczyna śmierci anewryzm serca.

Pracownicy państwowi w Zagłębiu

w walce o poprawę bytu.

Komitet organizacyjny pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego wydał następującą odezwę:

Koleżanki i Koledzy! Dzięki inicjatywie urzędników kolejowych odbyły się w dniach 8 i 11 czerwca rb. zebrania delegatów organizacji i dykasterji pracowników państwowych Zagłębia, celem **omówienia akcji o poprawę bytu.** Na zebranie przybyli delegaci podpisanych grup i w dniu 11 bm. ukonstytuowali się jako komitet organizacyjny pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego. Komitet postawił sobie za zadanie wciągnąć do akcji **przedstawicieli wszystkich organizacyj i kategoryj pracowników państwowych Zagłębia,** powstały w ten sposób pełny komitet organizacyjny ma uchwalić zasady, według których utworzy się komisja porozumiewawcza pracowników państwowych Zagłębia jako stała reprezentacja, **1) współdziałająca w ogólnej walce pracowników państwowych o poprawę bytu, 2) prowadząca dalej starania o uzyskanie dodatku drożyźnianego dla pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego.**

Po wspomnianych zebraniach otrzymały miejscowe organizacje pracowników państwowych pismo centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych prac. państw. nawołujące do tworzenia kom. porozumiewawczych na prowincji i **do doraźnej akcji wiecowej.** Wiece mają odbyć się w całej Polsce **w niedzielę 23 czerwca rb.,** musimy tedy działać szybko. Podpisany komitet organizacyjny, skupiający znaczną ilość pracowników państw. Zagłębia, który zresztą zapoczątkował już podobną działalność, czuje się uprawnionym do podjęcia inicjatywy centr. kom. porozumiewawczej i niniejszem zwraca się do W. Szanownych koleżanek i kolegów z prośbą o wysłanie przedstawiciela na zebranie delegatów prac. państw. Zagłębia Dąbrowskiego, które odbędzie się **we wtorek 18 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku urzędników kolej. w Sosnowcu** (gmach dworca, wejście przez peron, 1-sze drzwi od Będzina) z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) sprawa urządzenia wiecu prac. państw. Zagłębia Dąbr. w dniu 23 bm., 3) sprawa utworzenia stałej komisji porozumiewawczej i 4) wolne wnioski.

a) Wobec terminu z konieczności zbyt krótkiego, trudno będzie poszczególnym organizacjom odbyć zebrania, celem ustalenia osób delegatów. W każdej jednakże organizacji istnieją przywódcy, cieszący się zaufaniem i znający opinje swych kolegów, ci tedy mogą spełnić tymczasowo funkcje delegatów na zebraniu w dniu 18 bm.

b) Niezależnie od powyższego doraźnego rozwiązania sytuacji, prosimy o odbycie w ciągu nadchodzącego tygodnia (od 17 do 22 bm.) zebrań wolnych, a przynajmniej zebrań zarządu, celem wyboru delegatów do podpisanego kom. organizacyjnego, względnie celem zatwierdzenia dotychczasowego delegata. Delegatowi należy dać odpowiednie instrukcje, w szczególności instrukcje w sprawie zasad tworzenia stałej kom. porozumiewawczej, oraz zaopatrzyć w pełnomocnictwa.

c) Te dykasterje pracowników państwowych, które nie posiadają swych organizacyj ogólnych lub lokalnych, prosimy o odbycie doraźnych konferencji w celu wysłania delegata na zebranie w dniu 18 bm. oraz o odbycie w terminie jak pod b) pełnych zebrań pracowników dla wyboru delegatów.

d) Podpisany komitet organizacyjny uchwalił na zebraniu 11 bm. pobrać od przystępujących organizacyj po 5 zł. na pierwsze wydatki. Wobec zwiększenia się kosztów w związku z urządzeniem wiecu, pożądane byłoby, aby ta kwota podwyższona została do 10 zł. Wpłaty przyjmuje na zebraniu 18 bm. oraz wcześniej p. Edward Hinel, urzędnik K. P. adres: Związek urzędników kolejowych, Sosnowiec, dworzec warszawski K. P.

Podpisuje pełny komitet organizacyjny P. P. Z. D.

Przewodniczący — **W. Wyspiański** z nauczycielstwa szkół średn. państw. Zast. przewodn. i sekretarz — **E. Indelak** ze Stowarzyszenia urzędników państwowych. Skarbnik — **E. Hinel** ze Związku urzędników kolejowych. Członkowie — **J. Gandziarski** ze Zw. prac. poczty i telegrafu, **F. Gielniewski** ze Zw. prac. więziennych, **W. Mierzwa** ze Zjednoczenia kolejowców polskich, **J. Syk** ze Związku drużyn konduktorskich, **W. Słota** ze Związku niższych funkcjon. państw.

Adres komitetu: Wyspiański, Sosonwiec, Czeladzka 2.

Z Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan

w Dąbrowie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu Ogniska w Dąbrowie doroczne zebranie członków miejscowego Tow. pomocy dla biednych chrześcian.

Zebraniu przewodniczył inż. Talko, sekretarzowała p. Szarska. Dokładne sprawozdanie o działalności Towarzystwa w roku 1928 złożył prezes zarządu inż. Paszkowski i opiekunka przytułku p. Winnicka.

Ze sprawozdania widać było, że Towarzystwo pracowało w tym samym zakresie, jak i poprzednio, osiągając dodatnie wyniki. Ilość członków wzrosła z 305 do 360 a w maju rb. wynosiła już 400 osób.

Towarzystwo utrzymywało we własnym lokalu przytułek dla sierot i przedszkole dla dzieci niezamożnych rodziców. W przytułku znajdowało się stale na całkowitem utrzymaniu 18 sierot, w tem 17 dziewczynek i 1 chłopiec — dzieci w wieku od 4 do 18 lat. Za wyjątkiem 2 dziewczynek o słabem zdrowiu, wszystkie dzieci uczęszczały do przedszkola i do szkół powszechnych, a 1 dziewczynka do seminarjum nauczycielskiego. Oprócz sierot w przytułku utrzymywano 2 niedołężne staruszki, a od września 1928 r. 3 staruszki.

Opieki lekarskiej dzieciom w przytułku udzielali bezpłatnie lekarze: dr Szunejko i dr. Niepielski, za co zebranie postanowiło wyrazić im podziękowanie.

W okresie sprawozdawczym prowadzone były dwa przedszkola pod kierunkiem 2 ochroniarek. Ilość dzieci, uczęszczających do przedszkola, była zmienna i wahała się od 70 do 140, w zależności od pory roku. Przeciętnie uczęszczało do przedszkola 95 dzieci, w tem 52 dziewczynek i 43 chłopców; z tej liczby 26 bezpłatnie, reszta za opłatą od 50 groszy do 2 złotych na miesiąc. Dzieci w wieku od 3 do 7 lat przebywały w przedszkolu codziennie od 9 z rana do 3 popołudniu. Kierownictwo było dobre i dzieci dużo skorzystały z pobytu w przedszkolu, o czem przekonali się rodzice z publicznych występów dzieci, które kilkakrotnie były urządzane. Również i opinja nauczycieli szkół powszechnych, do których przechodzą później dzieci z przedszkola, jest bardzo pochlebna, podkreślająca, że dzieci z przedszkola wyróżniają się dodatnio swoim rozwojem umysłowym, inteligencją i dobrym układem.

W pierwszym półroczu dzieci przedszkola otrzymywały bezpłatnie śniadanie, składające się z ćwierci litra mleka i jednej ósmej kg. chleba, które Tow. otrzymywało bezpłatnie od Magistratu za wynajęcie kuchni w su terenach przedszkola. Wobec tego że w 2 połowie roku Magistrat nie korzystał z kuchni, Towarzystwo było pozbawione zapomogi i nie wydawało dzieciom bezpłatnych śniadań. Jedynie najbiedniejszym dzieciom w liczbie od 6 do 8 wydawało się bezpłatnie śniadanie, składające się z zupy i kawałka chleba.

Z przedstawionego sprawozdania finansowego wynikało, że dochody Towarzystwa w 1928 roku wynosiły: 18.221.18 zł. w tej sumie: składki członkowskie zł. 4459.10, zapomogi Tow. przemysłowych zł. 2400.00, zapomoga Magistratu zł. 1300.00, z zabaw zł. 4004.15, z opłat od dzieci zamożniejszych rodziców zł. 1512.10, ofiary różne zł. 3784.43, wpływy różne zł. 761.40.

Wydatki wynosiły 19.641.03 zł. w tej sumie: utrzymanie przytułku zł. 13.847.40, utrzymanie przedszkola zł. 3.033.61, remont i asekuracja budynków zł. 2.760.02.

Jak widzimy, wydatki przewyższały przychody o 1419.85 zł. i pokryte zostały z pozostałości gotówki z roku 1927, która wynosiła zł. 3032.65, a która spadła na 1 stycznia 1929 do wysokości zł. 1612.80.

Oprócz gotówkowych wpływów Towarzystwo otrzymało różne materjały w naturze na sumę zł. 1818.50, które zostały w całości użyte.

Sprawozdanie wraz ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej, która znalazła wszystko w należytym porządku, zebranie przyjęło do wiadomości i udzieliło zarządowi absolutorjum.

Przedstawiony budżet na 1929 rok przewiduje rozchody w wysokości 18.200 złotych, a przychody w wysokości 16.000 złotych, przyjmując pod uwagę dotychczasową ilość członków i udzielane subsydja.

Brakujące 2200 złotych zarząd ma nadzieję uzyskać częściowo drogą powiększenia liczby członków Tow. jak również drogą uzyskania nowych zapomóg od Magistratu i od Towarzystw przemysłowych, które dotychczas tych zapomóg nie płaciły.

W każdym razie zarząd ma nadzieję, że uda mu się w ten czy inny sposób uzyskać dodatkowe środki dla zrównoważenia budżetu, aby nie zmniejszyć zakresu działalności filantropijnej Towarzystwa.

Obecni na posiedzeniu członkowie Tow. obiecali dopomóc zarządowi w tej pracy.

Przy sposobności apelujemy do społeczeństwa o gremialne zapisywanie się na członków Towarzystwa, by tym sposobem dopomóc nie tylko do utrzymania dotychczasowej pożytecznej jego działalności, lecz by dać możność dalszego rozwoju zbożnej pracy.

Na zakończenie zostały dokonane wybory na miejsce 4 ustępujących członków zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu zostali wybrani: pp. K. Swirtunowa, A. Szostakowa, S. Kamiński, inż. Horbatowski. Na zastępców: pp. S. Kalińska, S. Talkowa, Szczęsna i Olszewski. Do komisji rewizyjnej powołano: pp. A. Kruszewskiego, J. Puza i R. Chachulskiego.

W końcu jednogłośnie została wybrana na członka honorowego Towarzystwa była prezeska Tow. p. Kazimiera Zabierzowska, która w przeciągu 25 lat pracowała w zarządzie Towarzystwa i oddała duże zasługi.

Sprawa ogrodu przedszkola

W DĄBROWIE.

Prace przy zakładaniu ogrodu - przedszkola w Dąbrowie trwają w pełni, dzięki czemu realizacja szlachetnego zamierzenia posuwa się naprzód. Dotychczas wykonano już 60 proc. robót ziemnych. Pozatem władze kolejowe swój teren otoczyły palisadą, a uczniowie szkoły górniczej przystąpili do montowania ogrodzenia ogrodu, który będzie otoczony siatką. Tak dodatnie wyniki i szybkie posuwanie się pracy należy zawdzięczać zarządowi ogrodu przedszkola, a w pierwszym rzędzie prezesowi p. zawiadowcy Pawelcowi, oraz wysoce obywatelskiemu stanowisku dyrekcji miejscowych szkół średnich oraz uczniom tych zakładów, gdyż dzięki ich bezinteresownej pracy, można było w stosunkowo krótkim czasie tyle robót wykonać.

Obecnie zarząd komitetu postanowił zwrócić się z apelem o pomoc do wszystkich miejscowych organizacyj i przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, gdyż komitet, poza subwencją ze strony Magistratu, nie rozporządza żadnymi funduszami, tymczasem pracy nie można przerywać, gdyż po ukończeniu robót ziemnych, t. j. zniwelowaniu terenu i ogrodzeniu go, trzeba przystąpić do urządzenia ogródka przez zasianie trawy, posadzenie drzewek, urządzenie alejek, klombów, kwietników i t. p.

Dążeniem komitetu jest, aby ogród w tym roku został oddany do użytku, to też należy się spodziewać, że społeczeństwo nie odmówi pomocy i wydatnie poprze szlachetny czyn.

× **NIEOSTROŻNOŚĆ.** Mieszkaniec Sosnowca Antoni Dziama (Pańska 27) wskutek własnej nieostrożności napił się esencji octowej. Dziamę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **PODCZAS SNU.** Franciszek Pałysek, zamieszkały w Sosnowcu (Towarowa 14) oskarżył przed policją Józefa Bartoszka, swego sąsiada o kradzież 70 zł. z kieszeni spodni podczas snu na łące nad Brynicą. Policja prowadzi dochodzenie.

Walka „herkulesa“

Z POLICJĄ.

Jeden z posterunkowych zauważył późno wieczorem 15 bm. na ulicy w Olkuszu walczących ze sobą dwóch osobników, bez ubrania i koszul, a tylko w spodniach. Była to walka „francuska“, polegająca na położeniu przeciwnika na obie łopatki.

Takie zapasy policjantowi nie spodobały się i ponieważ przeciwnicy nie chcieli zaprzestać walki, uchwycił jednego i drugiego za czupryny i **usiłował ich odprowadzić na posterunek.** Silniejszy „atleta“, którym się okazał Karol Grzyb, robotnik z kopalni „Modrzejów“ (ul.Henryka 3 w Sosnowcu), zaczął wówczas wykładać arkana sztuki atletycznej policjantowi. I gdy policjant ujął go silnie za rękę, ten pouczająco odpowiedział: **„panie to się tak robi!“** i zanim ktoś mógł spostrzec, zwinnie się szarpnął uwalniając **rękę z uścisku posterunkowego.**

Były też i inne „pokazy“ od których policjantowi w kilku miejscach **pękł mundur.** Nie mogąc poskromić „atlety“ policjant wezwał pomocy gwizdkiem i po przybyciu drugiego posterunkowego, silnego i muskularnego Grzyba odprowadzono na posterunek. Po wytrzeźwieniu spisaniu protokułu „herkulesa“ puszczono, wypożyczając mu na drogę marynarkę.

Drugim zapaśnikiem był tutejszy mieszkaniec „Boguś“ Wcisło.

Przykre skutki

NIEPOROZUMIEŃ MAŁŻEŃSKICH.

Przy ulicy Szosowej 303 w Strzemieszycach zamieszkują Teofil i Helena Kalembkowie. Małżeństwo to napozór zdawałoby się żyje b. spokojnie, w rzeczywistości zaś jest zgoła inaczej. Mimo kolosalnej różnicy wieku (on liczy lat 52, ona zaś 23) wina jest stronie małżonka, który, mając młodszą o 30 lat od siebie żonę, grzeszy uprawianiem flirtu z innemi kobietami. Na tem tle powstają często nieporozumienia, a nawet nad ich głowami gwiżdżą garnki i pałki.

Ostatnio doszło między nimi do poważniejszych nieporozumień. Kalembka, prócz zalety, o której wyżej wspominamy, lub zbyt często zaglądać do kieliszka, to też w dniu 5 sierpnia r. ub. urządził sobie wraz z kolegami w swym ogródku sutą libację, czemu ostatecznie żona nie sprzeciwiała się, gdy jednak po kilkunastu kieliszkach wybierał się do swej kochanki, żona zmuszona była ostrzej zareagować. Trzymając go za poły marynarki, wołała: „Teofil, nie pójdziesz, nie masz prawa!“

Małżonek odepchnął żonę tak silnie, że ta przewróciła się na ziemię, a następnie mąż porwał na niej sukienkę. Doprowadzona do ostateczności żona, podniósłszy się z ziemi, schwyciła drewnianą pałkę do tłuczenia wieprzom kartofli i zadała mężowi kilka ciosów. Skutki dla małżonka były przykre, gdyż doznał on złamania kości przedramieniowej.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, na skutek skargi Teofila Kalemby, wniesionej do posterunku P. P. w Strzemieszycach.

Przewód sądowy ustalił, że żona zadała rzeczywiście mężowi ciężkie uszkodzenie ciała, przy zastosowaniu jednakże okoliczności łagodzących z uwagi, że Kalembkowa działała pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego gwałtem na jej osobie ze strony męża, sąd skazał ją na dwa tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania tej kary na dwa lata.

„Rebelja“ w Sławkowie.

Pijani poborowi zaatakowali policję kamieniami.

W czasie poboru, t. j. w dniu 14-go b. m. wieczorem grupa poborowych, **solidnie podchmielonych,** wszczęło awantury i krzyki na ulicach Sławkowa, wybijając w niektórych domach **nawet szyby.**

Interwencja komendanta post. Dudka i posterunkowego Wrony nie pomogła — przeciwnie do poborowych dołączyła się grupa wyrostków i cały tłum w **ilości około 200 osób** zaatakował policję, **rzucając w nią kamieniami.**

Zachowując zimną krew, komendant post. skonsygnował wszystką policję sławkowską, oraz wezwawszy wójta i sołtysów, tłum rozpędził, **aresztując 12 najbardziej wojowniczych** i oddając ich do dyspozycji p. sędziego śledczego w Olkuszu.

Po przesłuchaniu zostali oni zwolnieni, czeka ich jednak **odpowiedzialność za wywołanie ekscesów,** które, dzięki tylko taktowi komendanta posterunku, nie przybrały tragicznych rozmiarów.

Życie gospodarcze.

Polska wobec przemian na rynkach pieniężnych.

Niezwykłe ożywienie konjunkturalne, które wystąpiło w ciągu r. 1928 w życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych i wybujała spekulacja giełdowa, pozostająca z tem ożywieniem w ścisłym związku — spowodowały, iż ruch kapitałów amerykańskich ku rynkom europejskim, który do roku 1928 wzmagał się stale, **ustał całkowicie, a nawet zaobserwowano** w związku ze wspomnianemi zjawiskami ożywienia gospodarczego i hyperspekulacji — ruch odwrotny t. j. **odpływ kapitałów europejskich do Stanów Zjednoczonych.**

Zjawisko to szczególnie przybrało na sile z końcem r. ub. i początkiem rb. W następstwie sytuacja na wygłodzonych rynkach pieniężnych Europy pogorszyła się znacznie, i to do tego stopnia, iż w obawie przed silnym odpływem kapitałów, **wszystkie ważniejsze banki emisyjne państw europejskich podniosły stopę dyskontową, pragnąc w ten sposób zatrzymać kapitały w kraju.**

Obecnie wydaje się, iż nadszedł moment, że odpływ kapitałów europejskich ku rynkom pieniężnym Ameryki ma się ku końcowi.

O tem, że proces tego rodzaju rozpoczął się na światowych rynkach pieniężnych, świadczy **ogólne odprężenie, jakie daje się zauważyć na rynkach pieniężnych Europy.** Wysoce ciekawem jest, iż ponowny przypływ kapitałów amerykańskich, jaki zaczyna występować w związku z przekształceniem się sytuacji pieniężnej, obiera całkiem nowe formy.

Otóż przemysł amerykański rozpoczyna zakładać fabryki filjalne w państwach europejskich. Nietylko daje się to zaobserwować w stosunku do gałęzi samochodowej, a więc do Forda, General Motors Cie, ale w stosunku do wszystkich innych gałęzi przemysłu amerykańskiego. Niewątpliwie w pewnym związku z tem pozostaje celowa akcja grupy Harrimana, obejmująca coraz więcej przedsiębiorstw górnośląskich we własne ręce.

Wnioski, jakie należy wyciągnąć z nowego kształtowania się sytuacji na rynkach pieniężnych, są dla Polski niewątpliwie charakteru dodatniego. Penetracja kapitałów amerykańskich w formie zakładania przedsiębiorstw filjalnych byłaby ze wszech miar pożądana, **jakkolwiek trudno przypuszczać,** by w obecnych warunkach, wobec licznych trudności o charakterze wewnętrzno-administracyjnym **mogła przybrać większe rozmiary.** Natomiast już obecnie odprężenie sytuacji na rynkach światowych wywiera swój bezpośredni wpływ na nastroje rynków pieniężnych. I tak warunki, dotyczące sprzedaży większej partji listów zastawnych Centralnego Banku Ziemskiego na rynku paryskim, zaczynają uważać za niekorzystne.

W każdym razie nie należy oddawać się przesadnym nadziejom, jakoby pod wpływem przemian światowych, w krótkim czasie sytuacja na krajowych rynkach pieniężnych uległa radykalnej zmianie na lepsze. **Możliwem jest jedynie stopniowe, powolne zwiększanie się naszych kapitałów obrotowych, dzięki dopływowi krótkoterminowych lokat zagranicznych.**

Na tej podstawie też niepodobna przystąpić do rozszerzenia produkcji przemysłowej i do zaniechania dotychczasowego kursu restrykcyjnego. Natomiast radykalniejsza zmiana w tej dziedzinie w kierunku dodatnim nastąpić może już w jesieni.

(Gaz. Handl.).

Kronika gospodarcza.

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI. Z Łodzi donoszą o wzmożonych zakupach sowieckich. Przedstawicielstwo sowieckie bowiem udzieliło fabrykantom łódzkim zamówień na 1.413.000 zł. Warunki jednakże, na których misja handlowa Sowietów dokonywa zakupów nie są dogodne. Zapłatę za towar uzyskują przemysłowcy nasi wyłącznie w wekslach z terminem dwuletnim. Zrozumiałe więc jest zupełnie, że wielkie fabryki łódzkie na te warunki godzić się nie chcą i sowiecka misja handlowa tranzakcje swe zawiera tylko z firmami mniejszemi. Zdaje się jednak, że na tem skończą się zakupy sowieckie, gdyż fabrykanci nie mają ochoty udzielać więcej kredytu. Zniechęca ich bowiem niezwykle długi termin, jakiego domagają się Sowiety, który nawet w naszych stosunkach musi uchodzić za curiosum.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17.6

AKCJE: Bank Polski 166.00, Zw. Sp. zarobk. 78.50, Częstocice 33.00, Modrzejów 24.00, Ostrowieckie 82.50, Parowozy 28.00—29.00, Rudzki 5.56, Starachowice 26.25, Zieleniewski 114.00, Haberbusch 230.00, Poż. inwest 4 proc. 104.00, Premj. dol. 5 proc. 70.00, Konwersyjna 5 proc. 67.00, Kolejowa 10 proc. 102.50, Konw. kol. 5 proc. 59.00, Ziemskie 4 i pół proc. 48.00, Ziemskie 4 proc. 40.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.96 Londyn 43.23.50, Paryż 34.86.50, Praga 26.38.75, Włochy 46.66, Szwajcarja 171.51.50, Holandja 358.08, Dolar 8.88.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 17.6.

Żyto 26.40—26.90, Pszenica 44.00—45.00 Jęczmień przemiałowy 27.50—28.50, Owies 26.50—27.50, Ospa żytnia 19.50—20.50, Ospa pszenna 21.50—22.50, Mąka żytnia 70 proc. 40.00, Mąka pszenna 65 proc. 69.00.

Kronika Olkuska.

BUDŻET GMINY M. OLKUSZA. NA ROK 1929-30.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady miejskiej m. Olkusza, rozpatrywano budżet miasta, który po przedyskutowaniu i uwzględnieniu niektórych poprawek przedstawia się jak następuje:

W wydatkach: pobory członków magistratu zł. 20.066.73; pobory pracowników Magistratu zł. 95.788.87; utrzymanie lokali zł. 5.300; wydatki kancelaryjne, djety i koszty podr., utrzymanie taboru miejskiego etc. zł. 37.170; koszty utrzymania nieruchomości zł. 9.150; spłata długów zł. 323.974.95; drogi i place publiczne zł. 35.500; pomiary i plany rozbudowy zł. 41.847.84; wydatki na szkolnictwo powszechne zł. 25.425.56; przedszkola i wychowanie pozaszkolne zł. 3.300; szkolnictwo średnie zł. 1.200; szkolnictwo wyższe zł. 2.450; kultura i sztuka zł. 3.800; koszty dozoru sanitarnego zł. 25.626.32; zapobieganie chorobom zakaźnym zł. 14.700; opieka społeczna zł. 39.000; popieranie rolnictwa zł. 500; popieranie przemysłu i handlu zł. 3.840; bezpieczeństwo publiczne zł. 70.080; różne zł. 81.700; niedobór z r. 1928-9 zł. 12.778.67; kupno placu na rozszerzenie targowicy zł. 19.569.46; **na rozbudowę wodociągów, urządzenie elektrowni miejskiej, zapoczątkowanie fabryczki nawoz. sztucznych i t. p.** zł. **102.612.75;** termakowanie ulic, ułożenie chodników, urządzenie stacji autobusowej etc. zł. 50.500; **na budowę szkoły powszechn. Nr. 2, zł. 200.000;** na zapoczątkowanie budowy kolonji dziec. w Żuradzie zł. 5.000.

Dochody: czynsze z majątku komunalnego zł. 213.830.49; zysk z przedsiębiorstw komunalnych zł. 152.610; (elektrowni miejsk. zł. 89.241.34, rzeźni zł. 15.392.48, wodociągów zł. 17.908, lasów zł. 28.064.98 i t. p.); subwencje i dotacje (od skarbu na budowę szkoły Nr. 2, zł. 100.000; zwroty zł. 36.691; opłaty administracyjne zł. 7.600; opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego zł. 16.500; dopłaty na utrzymanie dróg i ulic zł. 80.000; dodatki do podatków państw. zł. 187.520; podatki samoistne zł. 28.948.58; różne zł. 1.052, pożyczki zł. 375.000.

Razem budżet przewiduje w wydatkach i dochodach sumę zł. 1.217.752.48.

× NOWY KOMORNIK W OLKUSZU. Na miejsce tragicznie zmarłego śp. Jaroszewicza, komornikiem w Olkuszu mianowany został p. Piotr Słota, sekretarz sądu grodzkiego z Wolbromia.

× Z ZARZĄDU DROGOWEGO. Według informacji, udzielonej nam przez kierownika wydziału drogowego przy Sejmiku olkuskim, p. inż. Skarbowskiego, zarząd drogowy w niedługim czasie przystąpi do krzemieniowania szosy na 53, 54 i 55 kilometrze, t. j. przez Sławków, aż po Strzemieszyce. Oprócz tego droga przez Bolesław będzie smołowcowana, aby w ten sposób uchronić mieszkańców Bolesławia od zbyt wielkiego kurzu spowodowanego szalonym ruchem aut. Pozatem prowadzone są roboty w szybkiem tempie na drodze prowadzącej przez Ojców, a szczególniej przy serpentynach, które uległy w czasie zimy pewnem uszkodzeniom, oraz roboty przy budowie drogi do t. zw. Złotej Góry, terenu rozparcelowanego.

Nowy Zarząd

ZW. SYND. DZIEN.

Na obradującym w ub. niedzielę w Warszawie zjeździe syndykatów dziennikarzy polskich wybrano nowy zarząd Związku Syndykatów w następującym składzie: Zdzisław Dębicki — prezes, dr. Kordys (Kraków) i Stefan Grostern — wiceprezesi, członkowie zarządu: Bazylewski, Beaupre (Kraków), Błoński (Pomorze), Feldman (Kraków), Gotlieb (z sekcji żydowskiej), Jarochowski (Poznań), Kargiel (Łódź), Krawczyńska, Renik (G. Śląsk), Wierzyński i Zdanowicz (Wilno).

Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa

W POZNANIU.

Już za kilkanaście dni, t. zn. dn. 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca r.b. odbędzie się w Poznaniu nowa wielka manifestacja wszechsłowiańska, mianowicie Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa. Na Zlot ten przybywają tysiączne rzesze sokołów z całej Polski, a także rodacy nasi z za Oceanu, z Niemiec, Francji, Belgji i Holandji, dalej sokoli Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji oraz emigracji rosyjskiej. Ogólna liczba uczestników Zlotu wyniesie około 30.000 w tem 2.000 gości zagranicznych.

35 wycieczek

W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W nocy z 12 na 13 b.m. i rano 13 b.m. przyjechało do Poznania aż 35 wycieczek z których większość to wycieczki szkolne. I tak z ważniejszych wycieczek przyjechały wycieczki: Związku Tramwajarzy — Kraków, Seminarjum Nauczycielskiego — Lwów, Gimnazjum Władysława Jagiełły — Kraków, Gimnazjum Księży Salezjanów — Aleksandrów Kujawski, Związku Zawodowego Techników — Łódź, Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Warszawa, Koła prawników kolejowych na jutrzejszy zjazd — Warszawa oraz wycieczka 400 osób z Koła. W ciągu jutrzejszego dnia przyjeżdża pozatem specjalnym pociągiem wycieczka prawników ze Lwowa.

Starania o województwo

W PRZEMYŚLU.

Magistrat miasta Przemyśla powołał do życia specjalną komisję, celem ułożenia fachowo i rzeczowo uzasadnionego memorjału do Rządu w sprawie kreowania województwa w Przemyślu. Magistrat motywuje swoje postulaty tem, że granice województwa Lwowskiego biegną zaledwie 200 km. na wschód od Lwowa, na zachód zaś rozciągają się przez Przemyśl aż po za Rzeszów. Na wschodzie zaś istnieją dwa województwa w Tarnopolu i Stanisławowie, które powinny należeć do województwa lwowskiego, a których egzystencja ani historycznie ani rzeczowo nie jest uzasadnioną.

Biała niewolnica olbrzymiego goryla

Niezwykła zdobycz myśliwego.

Przed kilku laty obiegła całą prasę światową niezwykła przygoda, której bohaterką była pewna

młodziutka Holenderka,

córka kolonisty, zamieszkałego na wyspie Borneo.

Dziewczyna ta wyszła dnia pewnego z domu na przechadzkę i od tej chwili jedynym po niej śladem pozostał strzęp jej sukienki, znaleziony w dżungli stosunkowo niebardzo daleko od domu jej ojca.

Dziewczynę tę odnalazła przypadkowo w dwa lata po jej tajemniczem zniknięciu pewna angielska

wyprawa naukowa.

Członkowie tej ekspedycji natknęli się na ową Holenderkę w samem sercu dżungli i w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od miejsca jej zamieszkania.

Jak się okazało dziewczyna owa została porwana tuż prawie pod samym domem przez olbrzymiego goryla i uprowadzona w puszczę. Po kilku dniach forsownego marszu wśród nieprzebytych gąszczy rabuś dotarł nareszcie do jakiejś polany leśnej gdzie na wysokiem drzewie znajdowało się jego legowisko w postaci zbudowanego z gałęzi i liści szałasu.

Od tej chwili dla młodej Holenderki rozpoczynają się iście

niesamowite przeżycia.

Olbrzymi goryl, o wyglądzie djabła leśnego wykazuje w stosunku do swej branki jaknajdalej idącą dbałość i czułość; jest on pełnym subtelności i wyrozumienia towarzyszem i obudza przez swe postępowanie w sercu dziewczyny coś w rodzaju przywiązania, a nawet serdeczniejszego uczucia.

Stan ten trwał bez zmiany około dwu lat. Gdy dnia pewnego podczas jakiejś wycieczki w poszukiwaniu pożywienia, goryl natknął się

na drugą małpę

z tego samego gatunku i pomiędzy dwoma olbrzymimi samcami powstała śmiertelna walka.

Ukryta w dziupli jakiegoś spróchniałego drzewa dziewczyna przyglądała jej się w najwyższem przerażeniu. Zwierzęta walczyły ze sobą na śmierć i życie, a straszliwe ich ryki bojowe jak grzmoty rozlegały się dokoła.

W boju tym padł jej przyjaciel i opiekun, a zwycięski rywal rozpoczął poszukiwania. Mimo jednak całej zawziętości, z jaką przystąpił do nich, w końcu cierpliwość mu nie dopisała i skwitował z odszukania drżącej z śmiertelnego strachu w swej kryjówce Holenderki.

W kilka dni potem odnalazła ją owa wyprawa angielska i ułatwiła jej powrót do domu.

Obecnie dziennik duński „National Tidende" donosi, że pewien myśliwy strzelający do szympansów w Kamerunie usłyszał nagle przeraźliwy okrzyk ludzki. Okazało się, że kula jego ugodziła śmiertelnie znajdującą się wśród małp białą dziewczynę.

Wypadek ten zrodził przypuszczenie, że chodzi tu o córkę duńskiego uczonego Ludwika Barteli, która zniknęła z domu

przed 14 laty.

Dziewczyna ta prawdopodobnie porwana została wówczas przez szympansy i rosła wśród nich aż do chwili swego tragicznego zgonu.

Ciekawe zjawisko

na Oceanie Spokojnym.

Kapitan norweskiego parowca „Siljestad", H. Wellton, przesłał towarzystwu geograficznemu swojego kraju raport, opisujący niezwykłe zjawisko na Pacyfiku, zapytując zarazem, czy który z uczonych członków towarzystwa mógłby wyjaśnić jego przyczynę, a zarazem zapytuje, czy zjawisko, o którem mowa, było zaobserwowane i przez załogi innych okrętów.

Parowiec „Siljestad" znajdował się pomiędzy 77 stop. a 180 stop. dł. i 350 st. szer. półn. w dniu 7 kwietnia, kiedy z pokładu ujrzano przestrzeń, ciągnącą się na przeszło 100 mil morskich i złożoną **z niezliczonych pasów rdzawo - brunatnej wody.** Barwa tych pasów była tak wyraźna, że nawet po zapadnięciu zmierzchu wyglądały one jak długie i **szerokie wstęgi, rozciągnięte na wodach Oceanu.**

Próbowano zaczerpnąć parę wiader tej zabarwionej brunatno wody, kilkakrotnie też zdawało się, że zaczerpnięta woda była kolorowa, po wciągnięciu jednak wiader na pokład okazywało się, **że jest ona zupełnie przezrzysta.** Załoga statku doznawała wrażenia, jakgdyby barwa pasów zależała od niezliczonych brunatnych cząsteczek, pływających po powierzchni Oceanu, nic wszelako nie wskazywało na obecność życia w tej „rdzawo - brunatnej" wodzie. Co nadto znamienne, obecność tej dziwnie zabarwionej wody nie zdawała się zwracać uwagi mew, towarzyszących, jak zwykle, parowcowi. Stwierdzono również, że **pasy bronzowej wody płynęły z kierunkiem wiatru.**

Kapitan Wellton dodaje w swoim raporcie, że w trakcie jednej z poprzednich swoich podróży, znalazłszy się na tej samej szerokości, o kilka tylko stopni dalej na wschód, **zauważył dwie martwe ryby głębokich wód, płynące na powierzchni, jedna obok drugiej.** Ryby miały około sześciu stóp długości i trzy, czy cztery stopy szerokości. Kapitan Wellton wyraża przypuszczenie, że zjawisko wymienione może pozostawać w **związku z wybuchami wulkanicznemi na dnie oceanu** na północno - zachód od wysp Hawajskich. Niewątpliwie zbadaniem fenomenu zajmą się Towarzystwa geograficzne wszystkich krajów i tą drogą da się ciekawe zjawisko to naukowo wyjaśnić.

Nabożeństwo ekspiacyjne w Poznaniu.

ZA PROFANACJĘ PROCESJI LWOWSKIEJ.

W Poznaniu odbyło się nabożeństwo ekspiacyjne za profanację procesji lwowskiej. Mszę św. celebrował ks. biskup Dymek. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Prądzyński. Świątynia zapełniona była po brzegi przez obywatelstwo i młodzież szkolną.

Amerykański król piekarni

ZWIEDZA P. W. K.

Od 12 b.m. bawi w Poznaniu amerykański król piekarni p. Cushman, który wraz z rodziną odbywa podróż dookoła świata. Cushman jest właścicielem 10000 sklepów spożywczych w Ameryce, a jego dochód roczny, obliczony jest na 25.000.000 dolarów. Miljoner ten zatrzymał się w „Bazarze" i w ciągu dnia wczorajszego zwiedzał tereny PWK. P. Cushman dotychczas nie ustalił jeszcze swego wyjazdu z Poznania, gdyż prawdopodobnie pragnie szczegółowo zwiedzić PWK.

Zydzi pobili

DZIECI W N. KORCZYNIE.

Jak donoszą z Kielc, uczniowie 5-tej klasy szkoły powszechnej w Busku wybrali się pod kierownictwem swych nauczycieli na wycieczkę do Wiślicy. Gdy drodze powrotnej młodzież mijała miasteczko Nowy Korczyn, zamieszkałe w większości przez ludność żydowską, grupa żydowskich chłopców zaatakowała jadących na furze uczniów i obrzuciła ich kamieniami. Jeden z kamieni trafił w czoło ucznia, Stanisława Domagałę, raniąc go poważnie.

Wypadek ten znowu świadczy o rozwydrzeniu młodzieży żydowskiej.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

105)

— Chciałbym, aby ta bomba pękła jutro.

— Jakto? Jutro? Czy pan mówi na serjo?

— Oczywiście. Dzięki owemu umysłowi, tak zachwalanemu przez pana, wpadłem na pewien pomysł, który stanie się dla mnie kluczem, otwierającym różne drzwi. Jutro wypróbuję go i dowiem się, któremu zamkowi odpowiada. Czy ma pan ochotę być świadkiem ostatniej rozgrywki? Będzie pan miał sposobność zrewanżować się za dzisiejszą porażkę. Chce pan?

— Ja miałbym nie chcieć? Ale nie wiem, czy pan mówi na serjo?

— Najzupełniej.

Olbrzym skończył nacieranie chorego ramienia. Creighton przeto wstał, włożył jaskrawą jedwabną piżamę swego gospodarza i rzekł:

— Pójdę spać, o ile pan nie ma nic przeciwko temu. Zdaje mi się, że masaż przyniósł mi ulgę i że uśmierzył ból. Ramię zesztywnieje do jutra, ale poza tem wszystko będzie dobrze.

— Co pan ma zamiar robić jutro? Czy mógłbym panu służyć czemkolwiek.

— Owszem, jeżeli pan przywróci samochód do porządku, to będzie pan mógł odwieźć mnie do Rossitera.

— Poco pan chce tam pojechać?

Creighton uśmiechnął się złośliwie.

— Po świeży kołnierzyk. Dzisiejszy znajduje się w stanie beznadziejnym. Dobranoc, Krech.

Zapowiedziane przez detektywa doniosłe wypadki musiały nader pobudzająco wpłynąć na usposobienie agenta giełdowego, ponieważ Creighton nazajutrz rano zastał go w pełnej gotowości do czynów. Olbrzym zjadł już śniadanie, założył nowe gumy na koła samochodu i czekał na swego gościa, krążąc niespokojnie przed domem, podobny do wielkiej pantery w klatce, oczekującej zjawienia się dozorcy z kawałkiem mięsa.

— Dobry wieczór — rzekł przystając na widok detektywa. — Mieliśmy bardzo ładny poranek, szkoda, że pan nie mógł się nim rozkoszować.

— Sądzę, że jeszcze nieraz będę miał sposobność po temu — odparował Creighton spokojnie. — Nic dziwnego, że się spóźniłem: ubranie się zabrało mi pół godziny czasu. Niewiele brakowało, a Haley Springe miałoby uciesny widok: sławny detektyw z Nowego Jorku, prowadzący śledztwo w piżamie. — Poruszył ręką z trudem, krzywiąc się boleśnie.

— Chodźmy na śniadanie. Będzie pan musiał nakarmić mnie łyżeczką przed wyruszeniem do Rossitera.

— Ależ pan rozporządza zimną krwią, godną podziwu. Nikt by nie domyślił się, że wczoraj ledwo pan uniknął śmierci i że dziś ma pan zdemaskować morderce.

— Hm! Jeżeli kto ma powód do podniecenia, to morderca, nie ja. Ręczę, że tak jest. Domyśla się chyba, że jestem u krańca dochodzeń.

— Czy pan się nie boi spóźnienia? A nuż ucieknie?

— Jeśli nasz zbrodniarz jest istotnie Kubą Rozpruwaczem, to nie zrobi tego, póki będzie widział bodaj jedną furtkę przed sobą. Będzie trwał na stanowisku do ostatniej chwili, a potem spróbuje wywalczyć sobie wolną drogę. Znam ten rodzaj ludzi.

Mimo pozornie zimnej krwi detektyw ledwo coś przekąsił na śniadanie i zaraz kazał Krechowi podprowadzić samochód pod dom, sam zaś pobiegł na górę do Jima, by porozumieć się z Różą. Po paru chwilach wrócił z rozpogodzoną miną, wsiadł do samochodu i kazał ruszać.

— To jest inteligentna dziewczyna — szkoda jej na stenografkę! Sądzę, że będę mógł lepiej zużytkować jej zdolności... gdy ochłonie nieco z młodzieńczej miłości... Pielęgniarka powiedziała mi, że Jim zdradza oznaki powracającej przytomności. — Róża siedzi przy łóżku z notesem w ręku, czekając na tę chwilę.

— Rossiter i Maxwell jadą do biura, Cecil także — rzekł Krech w chwili, gdy mijali gmach banku — może pan chce zatrzymać się i powiedzieć im dzieńdobry?

— Nie, niech poczekają chwilę. Jestem szczęśliwy, że się z nimi nie spotkam.

— A co mam zrobić ze sobą, gdy przyjedziemy na miejsce? Czy mam wysadzić pana i odjechać jak zwykle?

— Widok obłaskawionych drapieżników raduje mnie zawsze — szepnął Creighton spokojnie. — I ja zauważyłem ja, panie Krech!

(D. c. n.)

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.



„Łucznik“ — rzeźba w Pałacu Wychowania Fizycznego na P. W. K.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 18 czerwca 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 4.
Agentów do sprzedaży obrazów — 6.
Walcerzy na roboty gorące — 6.
Kowali na resory wozowe — 2.
Robotników — 21.
Kucharek na wyjazd — 2
Służąca — 1.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 68 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 56 osób.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Rower półwyścigowy, używany sprzedam. Blocher, Sosnowiec, Piłsudskiego 17, domy kolejowe. 3336

ZGUBIONE DOKUMENTY

Czarnul Feliks urodz. 1900 roku gminy Jangrot zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie, które unieważnia. 3339

Mieliński Franciszek zgubił dowód wojskowy wydany przez PKU. Sosnowiec. 3322-3

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**“ i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

RÓŻNE

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego, świadectwa konserwat. Warszaw. i Drezdeńskiego. ul. 3 Maja 30 m. 51 (domy Dietlowskie) sień 6 parter. 3330

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 2215-3

Jadąc do Kielc w dniu 22 b. m. samochodem ciężarowym możemy zabrać ładunek. Wiadomość Sosnowiec telef. 10-25. 3338

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3078-8

Potrzebny zdolny akwizytor do sprzedaży gum znanej marki i produktów naftowych. Oferty składać do Administracji „Kurjera“ pod F. K. 3281-3

Potrzebny dozorca domowy kawaler, znający się na ogrodnictwie Zgłaszać się ze świadectwami. Sosnowiec-Pogoń, ul. Zytnia Nr. 8 3334-3

Inteligentna freblanka poszukuje zajęcia, może się zająć domem. Łask. zgł. do „Kurjera Zachodn.“ pod „Wanda“ 3337

Dziewczynkę 2-tygodniową niechrzczoną oddam na własność Wiadomość w Administracji. 3315

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr.. za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje juk wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI